

Droga weksylologów polskich do swojej organizacji¹.

Nie jest łatwo stwierdzić, kiedy robione były pierwsze badania dotyczące dziejów znaków chorągiewnych w Polsce. Na pewno jakiś szczyt badań datował się w czasie pierwszej wojny światowej i tuż po jej zakończeniu. Ukazało się wtedy wiele prac, które miały dać w rezultacie pogląd, jakie flagi mają obowiązywać w Polsce po odzyskaniu niepodległości.

Kultura polska może poszczycić się starym i doskonałym dokumentem jakim jest dzieło Jana Długosza, opisujące chorągwie obu stron walczących w słynnej bitwie² pod Grunwaldem w 1410 roku. Chorągwie krzyżackie znamy z zachowanego dzieła „*Banderia Prutenorum*”, wydanego i opracowanego naukowo szereg razy w Polsce i za granicą. Chorągwie grunwaldzkich zwycięzców zostały odtworzone z opisu Długosza. W wydanej w roku 1989 książeczce, doc. S.K. Kuczyński przywołuje również chorągiew, pod którą walczyli po stronie polskiej zaciężni Czesi i Morawianie³.

Współcześni weksylolodzy polscy rozpoczęli w latach 60-tych prace badawcze nie zależnie od siebie. Publikacje zaczęły ukazywać się w Polsce w czasopiśmie popularnych, a w fachowych za granicą⁴.

Z okazji wydania Wielkiego Atlasu Świata w 1962 roku, winiетки z flagami i herbami państwowymi przygotował A. Bonasewicz, zebrane później⁵, w postaci albumu p/t „Godła i Flagi Świata”.

Historią flag polskich zajmowali się Jan Miller⁶ i Stefan Krzysztof Kuczyński⁷. A. Znamierowski w tym już czasie był stałym ilustratorem publikacji W. Smitha. Postulat zebrania flag używanych w polskim sporcie Żeglarskim rzucił Leszek Błaszczuk. W czasopiśmie ŻAGLE, którego był redaktorem. Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego powierzył dn. 28.2.1984 A. Bełłowskiemu prowadzenie rejestru Flagowego PZZ. R. Bocian opracował kilkanaście publikacji o flagach organizacji międzynarodowych i ruchów politycznych.

S.K. Kuczyński i K.J. Guzek byli członkami komisji przy Kancelarii Prezydenta, która przygotowywała powrót korony do godła państwowego. Krzysztof J. Guzek działał potem aktywnie, przy formułowaniu ustawy o znakach wojska.

Weksylolodzy Polscy zaczęli się, stopniowo, poznawać między sobą, i już dawno, bo od drugiej połowy lat 60-tych, myślaro o organizacji. Ale w tych latach, aż po rok 1989, rzecz graniczyła z niemożliwością. Forum, gdzie można było prezentować badania, było Towarzystwo Miłośników Historii jego sekcja Nauk Pomocniczych Historii, kierowana przez dr Kuczyńskiego.

Jako substytut Towarzystwa, A. Bełłowski powołał w 1966 r. Komisję Weksylologiczną przy pracowniczym kole PTTK na Uniwersytecie Warszawskim. Był on pracownikiem Uniwersytetu⁸ i prezesem tego koła turystycznego. Mankamentem było to, że koło zrzeszało jedynie pracowników Uniwersytetu. Nikt z zewnątrz nie mógł się do Koła zapisać. Ale był szyld, i ograniczona działalność. Była to jedyna taka inicjatywa w całym Polskim Towarzystwie Turystyczno Krajoznawczym, ale tym łatwiej podjęta, że w innych kołach działały komisje krajoznawcze, opieki nad zabytkami, fotograficzne i tp.

¹ Tekst przygotowany na sesję w Hradec Kralove i wygłoszony po polsku. Jednocześnie wersję czeską rozdano uczestnikom Narodowego Kongresu Weksylologicznego w Hradec Kralove w Czechach.

² W literaturze światowej zwanej też jako *Tannenberg Schlacht*

³ dowódcami byli czescy rycerze Sokol i Jan Sarnowski, a król Władysław, mówiąc po czesku powierzył im ten zaszczytny obowiązek.

⁴ *Archivum Heraldicum, The Flag Bulletin, Vexilla Nostra, The Annin Banner, Vexilologie*

⁵ w 1970 roku

⁶ Chorągwie i Flagi Polskie, Warszawa 1962

⁷ „Godło, Barwy, i Hymn Rzeczypospolitej (wraz z dwoma współautorami) Warszawa 1963, 1970 i 1978.

⁸ konkretnie Wydziału Fizyki

Tak więc przez ćwierć wieku Komisja Weksylologiczne i Rejestr Flagowy PZZ były jedynymi organizacjami weksylologicznymi w Polsce. Dopiero po 1989 roku pojawiły się możliwości powołania odrębnego towarzystwa weksylologicznego.

Jeszcze na początku lat 90-tych myślano o powołaniu przy Polskim Towarzystwie Heraldycznym komisji do spraw weksylologicznych, ale ówczesny Zarząd nie był zdania, aby to było celowe.

Dnia 10 października 1992 roku odbyło się pierwsze zebranie weksylogów polskich w domu A. Bebłowskiego. Omówiono stan weksylogii na świecie i w Polsce, aktualności flagowe i podjęto decyzję o powołaniu organizacji pod nazwą Polskie Towarzystwo Weksylologiczne⁸. A oto założyciele Bebłowski, Bocian, Bonasewicz, Chorążki, Guzek, Kuczmierowski, Kuczyński, Lankamer, Miller, Skorupski. Przewodniczącym obwołano A. Bebłowskiego, sekretarzem J. Skorupskiego. Na początku istnienia nowopowstałego towarzystwa spiętrzyło się kilka trudnych spraw – przejście szeregu szczebli biurokratycznych, związanych z zatwierdzeniem statutu i rejestracją w sądzie nowej organizacji. Trwało to ponad rok, ze względu na utrudnienia formalne. Sesja rejestracyjna w sądzie wypadła w piękny dzień – nie tylko ze względu na ładną pogodę. Był to dzień 584 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, która dała nam pierwszorzędnej jakości pomnik literatury weksylologicznej – *Banderia Prutenorum*, i opis chorągwi zwycięzców grunwaldzkich.

Do najważniejszych prac Towarzystwa należy zaliczyć konsultacje na rzecz rad miejskich i gminnych przy tworzeniu nowych flag. Sprawa, którą zajmował się przed swą śmiercią Jan Miller – rejestracja istniejących flag miejskich, spadła na sekretarza generalnego – Jacka Skorupskiego, który konsultuje nowe inicjatywy.

Towarzystwo wystąpiło do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego na temat zapisu o herbie i barwach narodowych w przyszłej Konstytucji. W podobnym duchu wystąpiło też i Polskie Towarzystwo Heraldyczne.

Towarzystwo prowadzi prace nad ustaleniem słownictwa weksylologicznego. Ważną sprawą będzie nowa ustawa o znakach państwa, w której Towarzystwo chce mieć głos. Sprawą stałą będą konsultacje w sprawach flag samorządowych, terytorialnych i municypalnych.

Nasi członkowie interesują się także udziałem w międzynarodowych spotkaniach naukowych. Pierwszy kongres, na jaki udało się⁹ wyjechać z PRL był 6. ICV w Holandii w 1975 roku. Dzięki usilnym zabiegom udało się być też i w Waszyngtonie, Wiedniu, Bremerhafen, Madrycie i Barcelonie. Do Zurychu wyjechała z Polski, po raz pierwszy grupa czterech osób.

Kongresy otworzyły możliwość osobistego poznania czołówki weksylogów świata (Barraclough, Crampton, Dreyer, Harmigneux, Mattern, Muhlemann, Neubecker, Rabbow, Smith), ale i poza kongresami były kontakty bilateralne ze znanymi weksylogami (Boudin, Brożek, Herreros, Junge, Klimeš, Louda, Mucha, Pasch, Pedersen, Poels, Sierksma, Sokolov, Swoboda, Szala). Ze względu na bliskość kulturową, już w 1976 nawiązane zostały przyjacielskie kontakty¹⁰ z klubem weksylologicznym w Pradze, a A. Bebłowski został członkiem klubu. Zawsze podziwialiśmy czeską literaturę przedmiotu i w miarę możliwości zdobywaliśmy ją.

Myśl o kongresie w Polsce świtała już w 1975 r, ale przez 20 lat nie było możliwości urzeczywistnienia tego przedsięwzięcia. Dopiero włączenie się w sprawę tak sprawnego

⁸ które używa też w miarę potrzeby nazwy angielskiej Polish Vexilological Society, lub nawet łacińskiej Societas Vexillologica Polonica.

⁹ Tak trzeba to ująć, gdyż na udział w poprzednim mu odmówiono. Ale poznał dzięki temu pułapki na drogach uzyskiwania zezwolenia na wyjazd.

¹⁰ Żałujemy, że nasze obopólne kontakty nie były tak intensywne, jakimi powinny być. Ufamy, że konferencja w Hradec Kralove otworzy nowy rozdział w naszych kontaktach

organizatora jakim okazał się Władysław Serwatowski¹¹, mogło doprowadzić do zwołania kongresu do Warszawy.

Aplikację o członkostwo w Międzynarodowej Federacji Towarzystw Weksylogicznych¹², nasze Towarzystwo złożyło dopiero w 1994 roku, i na 16-tym Kongresie Międzynarodowym, w 1995 roku, w Warszawie zostało przyjęte do FIAV.

... a oto wspomnienia Andrzeja Beblowskiego – „Jak projektowałem flagę PTW”

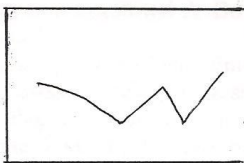
Choć w roku 1975 daleko było do powołania Polskiego Towarzystwa Weksylogicznego, ale było zrozumiałe, że musi kiedyś do tego dojść. Każda organizacja ma swój znak. Zaś organizacja zrzeszająca weksylogów, jako swój podstawowy znak musi mieć flagę – rozumowałem. Uczestnicząc w pracach VI Kongresu, nie zauważyłem zbyt wielu flag organizacji weksylogicznych.

Zacząłem więc obmyślać różne warianty, używając do tego barw narodowych polskich i stosując proporcje flagi polskiej 5 : 8. Warto dodać, że wcześniej miał też swoje pomysły Jan Miller, ale jego projekty wydały mi się nazbyt skomplikowane.

Swoimi myślami na ten temat podzieliłem się z dr Ottfriedem Neubeckerem, na pokładzie statku „Princess Kristina” w przerwie między zajęciami VI Kongresu (6.ICV).

- Jak się po polsku nazywa *Fahnenkunde* ? – zapytał mnie.

- „Weksylogia” – odpowiedziałem i napisałem to słowo na kartce.



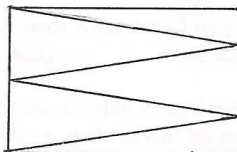
- No, to najprościej, aby we flagę polską wkomponować jakoś literę „W”. I naszkicowałem coś takiego.

Po czym poszedłem do stołu prezydiального, gdyż w tym dniu był *chairman*’em sesji szóstego Kongresu.

Ale ten projekt też mi nie odpowiadał, choć połączenie litery „W” (jak „weksylogia”) z barwami polskimi było interesujące.

Taka, jak wyżej linia łamana wydała mi się trochę dziwaczna i mało zrozumiała w Europie. Flagi podobnego typu spotyka się raczej na Dalekim Wschodzie. Flaga moim zdaniem powinna wyrażać mocniej tradycję narodową; łącząc do tego ‘weksylogię’.

Po kilku próbach odwróciłem tę literę, i wydłużyłem tak, że wierzchołki dotykały brzegów flagi. Były więc to dwa trójkąty równoramienne białe wpisane w prostokąt. Sprawiało to, że procentowe proporcje powierzchni barw są jak we fładze narodowej - 50 : 50 %, a do tego dwa długie języki przypominają proporcje jazdy polskiej.



Jazdy, która w dziejach obrony terytorium ojczystego ma trwałe miejsce w sercach Polaków. Flaga zawieszona pionowo, jak to się dzieje przy dekoracji sal kongresowych ukazuje literę „W”. Flaga ta już egzystowała w latach 1976 – 79, w jednym małym egzemplarzu. Zanim powstało Towarzystwo. Używała jej Komisja Weksylogiczna w PTTK (w kole przy Uniwersytecie Warszawskim), choć nie doczekała się wyraźnej aprobaty zwierzchnich władz Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Na 11 Kongresie w Madrycie, w 1985 r dominowała już rozmiarami (1m x 1,6 m) nad innymi. Wielkością dorównywała jej jedynie flaga nowego wówczas Katalońskiego Towarzystwa Weksylogicznego. Pierwszego wywiadu prasowego na temat tej flagi udzieliłem przybyłemu do Madrytu, do grona weksylogów, R. Bartlettowi z Australii.

Po powstaniu w 1992, Polskiego Towarzystwa Weksylogicznego, flaga została uznana jako własna, i wprowadzona do Statutu. Jako że w prawodawstwie opis słowny nadrzędny jest nad rysunkiem, który nie jest częścią tekstu, a jedynie w załączniku, więc oficjalny opis brzmi (para.5, ust.1): „Towarzystwo posiada flagę prostokątną w kolorach białym i czerwonym, złożoną z dwóch jednakowych trójkątów równoramiennych białych, złączonych podstawami przy drzewcu, sięgających wierzchołkami końca płata; na czerwonym tle. Proporcje flagi 5:8”.

¹¹ zawodowo trudniący się organizacją i prowadzeniem wielkich imprez – był Komisarzem pawilonu polskiego na światowej wystawie w Sewilli

¹² *Federation Internationale des Associations Vexilologiques*